

Krystyna Bacciarelli
Red. Ekonomiczna

Główny Urząd Kontroli Prasy
Publikacji i Widowisk
Delegatura w Bydgoszczy
udziela zgody na wykonanie
i rozpowszechnienie

Nakład 23 Format _____
Data 25.VI Podpis _____

26.VI.1980 r.
godz. 7.00-7.10

TEMAT NA DZIS: Czy tak zrobiłbym dla siebie

Czy tak zrobiłbym dla siebie? - powinni zapytać się budowlani, którzy budowali bloki, gdzie przez nieszczelne ściany podczas ostatnich naważnic lała się woda. Po pierwszych deszczach napredce zrobione rachunki mówiły, że w Bydgoszczy z tego powodu ponieśliśmy straty w wysokości 6,5 mln zł. Późniejsze podsumowanie w samych tylko spółdzielniach mieszkaniowych pokazało, iż straty te są jeszcze większe i wynoszą 9 mln zł. Najlepszy to dowód, iż budowlani nie mogą dalej tak pracować.

Do tej pory stosowali jakby cichy szantaż: albo szybko zbudujemy zaplanowaną ilość mieszkań, albo ... Tymczasem nie tylko jakość oddawanych do użytku mieszkań pozostawia wiele do życzenia, ale również ilość. W roku ubiegłym po ciężkiej zimie dokonano złagodzenia przyjętych wcześniej wskaźników, a mimo to budowlanym bydgoskim do wykonania zamierzeń zabrakło 19 domów, co oznacza, iż 1415 rodzin nie wprowadziło się do nowych mieszkań. Największą lukę spowodowało Bydgoskie Przedsiębiorstwo

Budownictwa Ogólnego. Sumienie tych budowlanych obciążeń dług
w postaci 7 domów o 590 mieszkańach. Kombinat Budowlany "Wschód"
jest dłużny miastu 5 domów, Bydgoskie Przedsiębiorstwo Budownictwa
Przemysłowego - 3 domy, a Inowrocławskie Przedsiębiorstwo
Budowlane i Bydgoskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego
"Pomorze" - po 2 domy. I stało się tak mimo oficjalnego
przedłużenia terminu roku budowlanego do 15 stycznia 1980 roku.

Tragoczną zimą obeszła się z budowlanymi bardzo łagodnie.
Praktycznie w miesiącach zimowych można było nie tylko wykańczać
bloki, ale także montować. A jednak obecne opóźnienie w stosunku
do planu jest bardzo duże. W ciągu pięciu miesięcy roku wykonano
zaledwie 1/10 zadań rocznych. Między innymi do końca maja nie
rozpoczęto zupełnie prac przy 7 budynkach, ustalonych na te pory
stosownymi harmonogramami. Ba, budowlani jednocześnie zużyli
sporo funduszy, dużo więcej cementu, stali, szkła. Również
pracownikom przedsiębiorstw budowlanych zapłacono za ogromne
ilości godzin nadliczbowych, wielokrotnie przekraczających
dozwolone normy.

Nic zatem dziwnego, że miejska instancja partyjna od
pewnego czasu uważniej zaczęła przyglądać się pracy budowlanych.

267
Sprawy te były rozpatrywane na posiedzeniach egzekutywy. Powołano specjalne zespoły do badania poszczególnych zagadnień. A w poniedziałek sprawy bydgoskiego budownictwa stały się przedmiotem analizy na posiedzeniu plenarnym Komitetu Miejskiego. Jak wykazały ostatnie deszcze i przedstawione przed chwilą liczby - jest nad czym z troską się zastanawiać.

Budowlani zwykle tłumaczą się, że pracują w bardzo trudnych warunkach, szczególnie ostatnio w sytuacji napięcia w dostawach materiałów. Tłumaczą się, że jakość tych materiałów nie jest najwyższej próby, że nadchodzi bardzo nierytmicznie, że brakuje pracowników itp, itp. To wszystko prawda, ale niestety częściowa. Nie wyjaśnia to bowiem powodów widocznego na każdej niemal budowie marnotrawstwa. W sytuacji, gdy brakuje cementu bez umiaru betonuje się osiedlowe drogi i chodniki. Aby nie był to ~~xxx~~ zarzut gołosłowny, proszę bardzo - przykład. Z okien mojego mieszkania od dwu lat obserwuję budowę części Szwederowa Południa od strony ul. Kujewskiej. I tutaj właśnie strasza świeżo wylane betonowe chodniki i jezdnie. I tutaj było widać pracę na budowie zrywami, porzucanie roboty w środku. Na przykład na jednym z bloków pokrywano już dach papą. Zgromadzono jej nawet wystarczającą ilość na cały dach. Mimo to robotnicy przzerwali

269

w pewnym momencie prace, zostawiając wszystko rozgrzebane.

Po paru tygodniach dopiero wrócili. W tym czasie, gdy ich nie było, padały deszcze. Ciekawe jak wyglądają teraz sufity w mieszkaniach na ostatnim piętrze. Ponadto do budowy tych domów użyto mocno wyszczerbione elementy. Potem jednak szczelin niczym nie uszczelniono. Nie wykluczone, iż w przypadku pierwszym przedsiębiorstwo może się tłumaczyć koniecznością przerzucenia robotników na inną budowę. Ale świadczy to jednocześnie o bałaganie organizacyjnym, o braku porządnym harmonogramów pracy czy o ich nie respektowaniu. W drugim przypadku winę za wyszczerbione elementy można zrzucić na fabrykę domów oraz brak olkitu i innych materiałów uszczelniających. Ale który rzetelny gospodarz zabrałby się do pracy nie mając niezbędnych wszystkich materiałów? Inaczej jest to budowanie z powietrza. Rezultaty tego mogliśmy oglądać po deszczach. Nie można też zapominać o stratach ciepła uciekającego przez nie szczelne ściany. ^{Ustalenie tego} Dzięki temu energetycy muszą spalać dużo więcej węgla niż normalnie potrzeba. I będą go musieli spalać jeszcze więcej w miarę przybywania dziurawych domów. Nie trzeba chyba nikomu dokładniej tłumaczyć jak cenna waluta dewizowa jest węgiel dla całej naszej gospodarki.

271

Inny przykład - większość domów mieszkalnych powstaje jednocześnie z uzbrajaniem terenów. Coraz częściej zdarza się, że przedsiębiorstwa inżynieryjne nie nadążają za ekipami montującymi bloki. Tak jest m.in. na Wzgórzu Wolności, gdzie w rejonie ul. Karpackiej trzy zmontowane bloki czekają na podłączenie do instalacji gazowych, wodno-kanalizacyjnych i energetycznych. Już dawno w domach tych mogliby mieszkać ludzie.

~~Do tej pory nie udało się~~

Obok tychże bloków niemrawo powstaje wymiennikownia ciepła. Jest to kolejny przykład błędów popełnianych w budownictwie, tym razem jeszcze w fazie projektowania. Podczas plenum zakwestionowano zasadność budowy tak potężnych betonowych bunkrów, szpecących w dodatku i tak nie piękne skupiska bloków.

Przyczyną opóźnień na budowach jest także długotrwałe, a co gorsza, niedokładne uzgadnianie dokumentacji w fazie projektowania. Potem wszelkie niedokładności wychodzą na jaw na placu budowy. ^{Za}Przeprojektowywanie sektora A-4 na Wzgórzu Wolności i Szwederskiej trzeba było już zapłacić 7 mln zł. Niepoliczono kosztów, ale widoczne w opóźnieniach, przynosi również oporne przekazywanie sobie przez kolejnych wykonawców placów budów.

Listę grzechów można jeszcze długo ciągnąć. Sprawa nie

270

polega jednak na wytykaniu budowlanym ich przewinień, ale ~~nie~~ ^{na} uświadomieniu im tego co powinni poprawić w swej pracy. Niezbędna jest bowiem rzetelna analiza ze strony wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego nie tylko skutków, ale przede wszystkim przyczyn powstałej sytuacji. Bez tego nie sposób opracować koncepcji ⁱ naprawy stanu rzeczy. Bardzo ważne jest, ^{także} aby nie był to zbiór niespójnych zamierzeń poszczególnych przedsiębiorstw, ale winna to być jednolita koncepcja, obowiązująca jednakowo wszystkich i oparta ^{na} ~~o~~ ^{ych} rzetelne ^{och} bilanse ^{och} mocy przerobowych przedsiębiorstw budowlanych, fabryk domów, przedsiębiorstw inżynierskich, biur projektów, a także jednostek urzędu miejskiego przygotowujących tereny pod przyszłe budownictwo. Konieczne jest również radykalne poprawienie dyscypliny pracy w przedsiębiorstwach budowlanych. Tutaj poważną rolę do spełnienia mają organizacje partyjne przedsiębiorstw, zżanione na plenum za zbyt ni liberalizm wobec niesumiennych pracowników.

Obowiązek znalezienia wyjścia z trudnej sytuacji poniedziałkowe plenum Komitetu Miejskiego w Bydgoszczy nałożyło właśnie na wszystkie strony mające w mieście wpływ na budowę domów. Nie można bowiem z założonymi rękoma ~~starać~~ patrzeć na coraz bardziej ślimaczący się postęp prac i na pogarszająca się jakość mieszkań.